

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wtorek, 29 Stycznia.
10 Lutego.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycji Gazet Petersburskiego Pocztańtu, lub do księgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnym; w Wilnie, w księgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urządach.

Cena Roczna: w Rosyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. as. Półroczna, 25 r. as. Bez pocztą, dla odbierających w księgarni Smirdina: Roczna, 45 rub. as. Półroczna, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 55 rub. ass. Półroczna, 28 rub. ass.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 28 Stycznia.
9 Lutego.

Roskazy dzienne CESARSKIE.

15 b. m. Starszy adjutant Sztabu Inspektora Bałtyckich łasztowych ekwipażów Podpułkownik *Szachow* mianowany Naczelnikiem Kamczatki i podniesiony do stopnia Kapitana 1 rangi, z zaliczeniem do floty. — Zostający dawniej przy Głównym Dowodcy Czarnomorskiej floty i portów do szczególnych poleceń Jenerał-major *Wasilijew*, przyjęty zostaje na nowo do służby i mianowany Ober-Intendentem tejże floty i portów, na miejsce Jenerał-majora *Browcyń*, który ma się liczyć w Ministerstwie marynarki.

22 b. m. Jenerał-major pułku Kozaków gwardyi *Orłow*, dla słabości zdrowia, otrzymuje dymisyę, z mundurem.

23 b. m. Starszy adjutant Głównego Sztabu czynnej armii Pułkownik pułku Kirysyerów JEGO CESARSKIEJ MOŚCI *Lewicki-Leontijew*, mianowany Komendantem miasta Lublina, s pozostaniem w jeździe, na miejsce liczącego się w wojsku Jen.-majora *Weissflog*, który otrzymuje dymisyę, z mundurem i pensyą.

— Przez Reskrypta CESARSKIE mianowani kawalerami orderu Św. Stanisława: 1 klasy, 12 b. m. Pomocnik Sekretarza Stanu w Radzie Państwa, Rzeczywisty Radca Stanu *Jesipow* i tegoż orderu 2 klasy, tegoż dnia, tacyż Pomocnicy: Rzeczywisty Radca Stanu *Borowkow* i Radca Stanu *Leontijew* i Radziwiłłowski Pograniczny Pocztmistrz 5 klasy *Girs*.

Ukazy CESARSKIE.

Do Rady Państwa.

13 b. m. Pomocnicy Sekretarza Stanu: Rzeczywisty Radca Stanu *Borowkow* i Radca Stanu *Nikitin*, mają

sprawować obowiązki Sekretarza Stanu w Radzie Państwa: pierwszy w Departamencie Wojny, a ostatni w Departamencie Ekonomii.

Do Rządzącego Senat.

11 b. m. Zarządzający Departamentem Dóbr Skarbowych, Radzca Tajny Senator *Dubiński*, dostaje w darze na wieczność 6,000 dziesięcin ziemi w jednej z Wielkorossyjskich gubernii.

12 b. m. Sprawujący obowiązki Sekretarza Stanu w Radzie Państwa, Rzeczywisty Radzca Stanu *Trofimow* mianowany Radczą Tajnym i Senatoren.

«Przychylając się do prośby Cywilnego Gubernatora Mińskiego, Rzecz. Radzcy Stanu von *Drebusch*, najlaskawiej uwalniamy go, s powodu zupełnie zwątlonego zdrowia, od pomienionego urzędu.»

«Rządzczy Obwodu Białostockiego, Radzcy Stanu *Xięciu Dawydow*, najlaskawiej roskazujemy być Mińskim Cywilnym Gubernatorem.»

13 b. m. Cywilny Gubernator Kurski, Rzecz. Radzca Stanu *Paskiewicz*, przeniesiony zostaje na takiż urząd do gubernii Włodzimirskiej.

«Na poświadczenie Zwierzchności o odznaczającej się gorliwością służbie i pracach sprawującego obowiązki Cywilnego Gubernatora Kijowskiego, Rzecz. Radzcy Stanu *Korniłow*, najlaskawiej roskazujemy jemu być Kijowskim Cywilnym Gubernatorem.

Do Kapituły orderów.

13 b. m. Na poświadczenie Namiestnika w Królestwie Polskim Jenerał-feldmarszałka xięcia Warszawskiego, hrabi Paskiewicza-Erywańskiego, w nagrodę odznaczającej się gorliwością służby i prac, mianowani kawalerami orderu S. Anny 2 klasy: w Kommissji Rządowej Spraw wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia, Dyrektor wydziału Spraw Duchownych i Oświecenia, Referendarz Stanu Nadzwyczajny *Wincenty Kozłowski*, Wice-Dyrektor Wydziału administracyi ogólnej Referendarz Stanu *Karol Wierzbetowicz*, Sędzia Sądu apelacyjnego *Teodor Paprocki*,

Sekretarz Jeneralny Komisji Rządowej Sprawiedliwości Jan *Młodzianowski*, i Naczelnik Wydziału w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu dochodów niestałych Józef *Szczerbiński*—i tegoż orderu 3 klasy: Naczelnik wydziału Kontroli w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Franciszek *Ledu* i Sekretarz do zagranicznej korespondencji w Kancelarii Dyrektora Głównego Przychodów i Skarbu Jan *Lapierre*.

Do P. Naczelnika Głównego Sztabu marynarki.

31 Grudnia. z. r. Z zatwierdzeniem etatu powiększonych gaź dla oficerów morskiej służby.

Do P. Wice-Kancelerza.

5 b. m. «Odwoławszy od Dworu francuskiego nadwyzczajnego i pełnomocnego posła Naszego, Jenerała piechoty hrabię *Pozzo di Borgo*, roskazujemy mu być w tymże charakterze przy Dworze Króla Jmci Wielkiej Brytanii, z gażą przywiązaną do tego urzędu, to jest 50,000 rubli, i na wydatki pocztowe 2,000 rubli rocznie, licząc w obu tych summach rubel po 250 censów Niderlandzkich, tudzież z zachowaniem mu tych dwóch pensyj, które weszły do budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych od roku 1831; na przejazd zaś i pierwsze koszty, wypłacić mu ze Skarbu Państwa 10,000 rubli, licząc je po tyleż censów Niderlandzkich.»

— P. Minister Sprawiedliwości oznajmił Rządzącemu Senatowi, że w dniu 10 b. m. na przedstawienie Ministra Oświecenia, N. CESARZ JMCJ raczył przyzwolić na uwolnienie Cenzora Wileńskiego Komitetu Cenzury *Bärk-manna* i na mianowanie na miejsce jego Profesora byłego Uniwersytetu Wileńskiego Radcę Dworu *Waszkiewicz*.

— W skutek zatwierdzonych przez N. CESARZA JMCJ Zdań Rady Państwa, wydane zostały następne dwa wyłączone przywileje, czyli listy przyznania wynalazku, od P. Ministra Skarbu: 1) 31 Grudnia z. r. na lat trzy, Janowi *Liwiencow*, synowi kupca, na robienie wynalezionego przezeń aliażu do folgi, używanej do zwierciadeł; i 2) 10 b. m. Moskiewskiemu Kupcowi i mechanikowi *Nielsen*, na tyleż lat, na wynalezione przezeń maszyny do nakolywania pasów skórzanych, dla robienia grępli do czesania wełny.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) 5 b. m. (s 7 Dep.) O ustanowieniu majoratu na dobrach więźny Natalii *Golicyn* i jej syna.

2) 16 b. m. (s 1 Dep.) Z ogłoszeniem Zdania Rady Państwa, zatwierdzonego przez N. PANA w dniu 12 Grudnia z. r. którym postanowiono: że ilekroć, s powodu nieobecności Powiatowego Sędziego, miejsce jego zastępuje starszy z rzędu Asesor, tyle razy powinien być do kompletu komenderowany obecny w gubernii, jeden s pięciu zastępców Asesorów; w razie zaś prawnej przeszkody lub zbyt odległego miejsca pobytu takowego zastępcy należy komenderować do kompletu Powiatowego Sądu jednego z Asesorów Sądu Ziemskiego.

3) tegoż dnia. (s tegoż Dep.) W wyjaśnieniu 7 punktu Ustawy o jednodworcach, zatwierdzonej w d. 16 Listopada 1816 roku, którym powiedziano że jednodworcy, którzy wejdą do służby wojskowej, i przed dosłużeniem się nawet do rangi oficerskiej otrzymają uwolnienie, mają

być wolni od podatków, Rada Państwa, dla zapobieżenia mogącym stąd wyniknąć nadużyciom, i zważywszy, że jednodworcy do rangi oficerskiej powinni według tegoż samego prawa służyć lat sześć, zdaniem, zatwierdzonem przez N. CESARZA JMCJ w d. 17 Grudnia z. r. postanowiła, iż tacy tylko jednodworcy, dymysonowani nie jako oficerowie, będą wolni od podatków, którzy zostawali w rzeczywistej służbie niemniej jak przez lat pięć, lub otrzymali dymisy s powodu ran i kalectwa.

4) tegoż dnia. (s tegoż Dep.) Na przedstawienie P. Ministra Skarbu, Rządzący Senat postanowił, iż ilekroć spisy ludności, (skazki), podane będą w przepisany terminie, lecz s powodu jakichkolwiek uchybień nie zostaną przyjęte przez Komisją, a po poprawieniu ich przez podającego złożone będą powtórnie już po upływie terminu, w takich razach sztraf, ustanowiony za opóźnienie, uzyskiwanym być niema.

5) tegoż dnia. (s tegoż Dep.) P. Minister Spraw Wewnętrznych, w skutek złożonych mu na mocy Zdania Rady Państwa, zatwier. 17 Grudnia 1831 roku, projektów i uwag Marszałków Szlachty, we względzie powiększenia gaży urzędnikom, z wyboru szlachty służącym, i kancelaryom sądownictw powiatowych, z ziemskich powinności, przedstawił o tém Radzie Państwa i prosił o rozwiązanie: jakiego rodzaju pomocy ma być Szlachcie pozwolono udzielać urzędnikom, tudzież czy utrzymanie kancelaryj Opiek Szlacheckich powinno dotykać ogólne summy Ziemskich powinności, pobieranych od ludzi wszelkich stanów, czyli też wyłącznie być przywiązanem do majątków szlachty? — Rada Państwa Zdaniem, zatwierdzonem przez N. CESARZA JMCJ, postanowiła: 1) Dozwolnić Szlachcie, jedynie ze względu na szczególne prace osób, w służbie z jej wyboru zostających, wyznaczać im od siebie, w sposobie dobrowolnego wsparcia, pieniądze na stół i na podróże, i 2) Gdy Opieki są urzędami ustanowionemi wyłącznie na interessa szlachty, przeto i powiększenie gaży urzędników, ich kancelarye składających, powinno dotykać same tylko szlacheckie majątki.

6) 19 b. m. (s tegoż Dep.) Z ogłoszeniem NAJWYŻEJ zatwierdzonego w d. 22 Grudnia z. r. zdania Komitetu PP. Ministrów, którem, na przedstawienie P. Ministra Spraw Wewn. postanowiono: pozwolić obywatelom, niezależnie od Powiatowego Doktora, mieć w swoich dobrach osobnego Medyka, który, będąc płatnym od tychże obywateli, będzie się policzał w służbie rządowej i, bez szczególnego roskazu zwierzchności miejscowej, nie mieszając się do spraw Medycyny Sądowej i Policji medycznej, będzie w ich dobrach pełnić obowiązki jedynie lekarskie, to jest zajmować się szczepieniem ospy, leczeniem sporadycznych i epidemicznych chorób, i wskazywaniem środków ochraniających tak od tych ostatnich, jako i od pomorku bydła.

7) tegoż dnia. (z Granicz. Dep.) We względzie rychlejszego uzyskania od obywateli zalegających należności za zostawione w ich władaniu, z różnych powodów, ziemie skarbowe.

8) 21 b. m. (s 1 Dep.) O rekrutkich kwitacjach, wydawanych wsióm obwodu Kaukaskiego.

9) 22 b. m. (s tegoż Dep.) O prawidłach wynagradzania szkód, zrządzonych przez statki skarbowe w statkach osób prywatnych i nawzajem.

— Komisya Likwidacyjna Grodzieńska w dodatku do Kuryera Litewskiego z dnia 10 b. m. ogłosiła następny nowy spis osób, których majątki, s powodu należenia do ostatniego powstania, mają być skonfiskowane.

W obwodzie Białostockim.

Szlachta:

Kiersnowski Ignacy.

Chodakiewicz Alexander Ludwik.

Czarniawski Paweł.

Niewiadomego pochodzenia:

Gurski Franciszek.

Włościanie:

Froic Andrzej.

Hackiewicz Stanisław.

Szykałowski Andrzej.

— Piszą z Witebska, pod d. 20 Grudnia z. r. „Radzca Stanu *Hübenthal* uczynił ostatnimi czasy ważne odkrycie sposobu urządzenia na rzekach mostów pływających, bez kotwic. Mosty te mają kształt rozwartego kąta, który postawiony przeciw biegowi wody, nadaje budowie potrzebną moc i nieruchomość. Wynalazca zajmuje się teraz budową w podobnymże sposobie grobli młynowej. Podług jego planu, jedna ściana z rozwartym kątem z belek, ułożonych jedna na drugiej, powinna opierać się pędowi rzeki. Są jeszcze wątpliwości co do wykonania tego planu; lecz jeżeli się uda, sposób ten licznych znajdzie stronników, gdyż znacznie zmniejszy kosztu budowy młynów.”

— Zwierzchność miasta Odessy nadesłała dla umieszczenia w tutejszych gazetach następną wiadomość o ustanowieniu w tem mieście jarmarku.

„N. CESARZ Jmć, zatwierdzając przedstawienie miejscowej władzy, rozkazał zaprowadzić pod miastem Odessą, dla sprzedaży wszelkiego rodzaju towarów, jarmark, który się otworzy 14 Września bieżącego roku i będzie się ponawiał każdorocznie w tymże dniu, w którym się zaczyna, i który jest świętem Podwyższenia Krzyża Św. Jarmark ten ma się nazywać *Świątokrzyżskim*, (Воздвиженская).”

„Założenie tego jarmarku powinno przynieść dwójaki pożytek, tak ruskim kupcom, jako i cudzoziemcom, handlującym w porcie tutejszym. Pierwsi dotąd nie przywozili do Odessy wielu krajowych wyrobów, s téj mianowicie przyczyny, że ustawa wolnego portu nie pozwala na powrót wywozić do kraju towarów, nieulegających stępiowaniu. Cudzoziemscy zaś handlarze wielu ruskich wyrobów dotąd nie kupowali i zagranicę nie posyłali, dla tego, iż będąc daleko od miejsc wyrabiania, a w głębi kraju nie mając dostatecznych związków, niemogli tu sprowadzać wszystkiego tego, co by dla nich było potrzebne. Obie te niedogodności zostają uprzątnione przez ustanowienie jarmarku pod miastem Odessą, w bliskości Chersońskich miejskich rogatek, lecz za linią samego Porto-franco. Tam wszelkie rossyjskie wyroby mogą być składane, i na powrót w każdym czasie odwożone w głąb kraju, bez żadnych rewizyj, sprawdzań i zatrzymywań. Tam cudzoziemcy mogą wybierać sobie wszelkie potrzebne im ruskie towary i stąd przewozić je do miasta, w celu wysłania morzem za granicę.

„Skąd inąd rossyjscy handlarze oczekując na swe towary kupców, będą mogli codziennie jeździć do miasta, dla wybrania takich zagranicznych płodów, jakie życzą sobie

wwozić do głębi kraju; będą mogli kupować je w taki sposób, iżby dopełnienie wszystkich form celnych i opłata cła należała nie do nich, lecz do właścicieli towarów i żeby towary wydawane im były za obrębem porto-franco, na jarmarkowym placu. Przez to unikną oni celnych formalności, strasznych dla kupca z miasta w głębi kraju położonego, lecz wcale nie trudnych do wypełnienia dla handlujących w portach. Nadto, Odesscy kupcy, będą bezwątpienia mieli na jarmarku próbki tych wszystkich zagranicznych towarów, które mogą być potrzebowane przez kupców z głębi Rossyi przybyłych.

„Zwierzchność miasta Odessy poczytując za swą powinność nastroć mającym na jarmark zgromadzić się kupcom wszelkie dla handlu dogodności, uczyniła już przygotowania do wystawienia na jarmarkowym placu sklepów murowanych, które do 14 Września zostaną ukończone, za najpomierniejszą cenę na dochód miasta.

„Za miejsca wskazywane dla przybywających transporterów i za pastwiska trzód i stad żadna opłata pobierana nie będzie.

„Dla pojenia koni i bydła zbudowane zostaną kosztem miasta studnie i pojenie to również będzie bezpłatne.”

„Przybywający kupcy znajdą pomieszkania po obu stronach sklepów, w domach oddawna już tam zbudowanych.

„Ktoby życzył pozostawić na miejscu towary, na jarmarku niesprzedane, będzie mógł nająć na skład ten sam sklep, w którym handlował, na czas nieograniczony i za najpomierniejszą cenę.

„Zwierzchności staraniem będzie wezwać życzących do założenia w bliskości jarmarkowych zabudowań traktierni, kawiarni i garkuchni, na cały czas trwania jarmarku.

„Prócz najmu sklepów na dochód miasta, handlarze nie ulegną żadnej innej opłacie. Również żadne skarbowe pobory za prawo handlowania na jarmarku nie będą miały miejsca.

„Jarmark Odeski, w czasie dlań wskazanym, nietylko nie przeszkadza żadnym innym, istnącym w Rossyi południowej, lecz owszem stanowi dalszy ciąg porządku, w jakim te jarmarki po sobie następują.

„Zwierzchność miasta Odessy obwieszczając o niniejszem urządzeniu wszystkich kupców Rossyjskich, wzywa życzących iżby raczyli odwiedzić nowy jarmark Odeski na 14 Września 1835 roku.

— Do Petersburga przybyli: 23 b. m., z Wilna, Adjutant Generał-adjutanta xięcia Dołgorukow, Porucznik hrabia *Szadurski*; z Wilejki, tameczny obywatel Seweryn *Kamieński*. — Wyjechali: 23, do Tulczyna, dymysonowany Radca Stanu xiążę *Czetwertyński*;—23go, do Mińska, Archiwista Kancelaryi Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego *Prószyński*.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 26 Stycznia. Lord Granville, były poseł w Paryżu wrócił tu właśnie. Dzień odjazdu jego następcy lorda Cowley nie jest jeszcze wiadomy; jednakże stan jego

zdrowia, który jedyną jest tego przeszkodą, codziennie się polepsza.

— Wybory parlamentowe wszystkie są już wiadome, prócz 36. Według *Courrier*, dają one 380 reformistów i 242 torysów, a zatem o 138 głosów większości przeciw ministerstwu.

— Sir R. Peel miał znowu 16 b. m. do wyborców swoich w Tamworth mowę, w której, przez całą godzinę, ze zwykłym sobie talentem, rozprawiał o główniejszych punktach krajowej polityki, i zapowiedział, iż mocno jest przekonany że potrafi, z nową izbą, zarządzać krajem w duchu prawideł zachowawczych i konstytucyjnych reform, które wszyscy ludzie światli i dobrzemyślni jednoznacznie przyjmują.

— Xiążę Leuchtenberg przybył 21 b. m. do Falmouth i odpłynął tegoż dnia do Lizbony. Wiezie on z sobą kapelę, złożoną z 24 muzykantów, niemców i anglików, którzy grać obowiązali się przez 3 miesiące na zabawach dworskich.

Paryż 26 Stycznia. Prawo o wyznaczeniu 360,000 fr. na tymczasowe wydatki sądu parów, które w izbie deputowanych stało się było powodem do tak żywych rospaw, przyjętem zostało 22 w izbie parów większością 98 przeciw 43 głosom.

— Izba deputowanych 21 i 22 b. m., zajmowała się rospawami względem wniosku P. Anisson Duperron, o karczowaniu lasów. Na ostatniem s tych posiedzeń, P. Isambert zapowiedział, iż 26 b. m. zażąda od ministra spraw zagranicznych objaśnień względem negocjacji rozpoczętych pomiędzy gabinetem rosyjskim a francuskim, w przedmiocie pretensyj byłego księstwa Warszawskiego.

— W *Monitorze* czytamy: «Nie masz nic bardziej sprzecznego i niedokładnego nad sposób w jaki dzienniki francuskie starają się tłumaczyć przybycie do Paryża pełnomocników Cesarza Jmci Rosyjskiego, Króla Polskiego, i przedmiot ich poselstwa.

«Zdaje się nam potrzebnem prawdę wyjaśnić.

«Ścisłe stosunki jakie od czasu pokoju Tylżyckiego pomiędzy Francją a księstwem Warszawskiem utrzymywały się, wraz z długim pobytem wojsk francuskich w Polsce, zrodziły mnóstwo wzajemnych długów i pretensyj. Interessa te mogły być znacznie uciepieć przy zawarciu pokoju 1814, jeśliby w nim nie zostały zabespieczzone dodatkowym artykułem, pomiędzy Francją a Rosją.

«W skutek tego artykułu rozbiór i likwidacja tych wzajemnych pretensyj i potrzebne układy, miały być poruczone osobnej komisji, złożonej s członków przez oba Mocarstwa mianowanych.

«Ugoda podpisana 25 Września 1816, w Paryżu, określiła sposób przyprowadzenia opisanych w tym artykule prawideł do skutku.

«Na tej zasadzie czynności likwidacyjne rozpoczęły się w Sierpniu 1818, w Warszawie.

«Przeszkody które zaledwie uprzatnąć się dały w 1819 wstrzymały były te działania aż do tego czasu. Nakoniec, kiedy czynności te, za zobopolną zgodą obu Mocarstw, miały się znowu otworzyć w Paryżu, nieprzewidziane wypadki we Francji i Polsce, w 1830 zasze, wstrzymały znowu wyjazd pełnomocników polskich, jakowy to wyjazd uroczyscie zapowiedziany był na sejmne Warszawskim przez N. CESARZA MIKOŁAJA, w mowie na jego otwarcie w d. 28 Maja 1830 mianej.

«Komisarze przybyli wreszcie do Paryża, i, łącznie s komissarzami przez rząd Królewski mianowanymi, zajmują się układami względem porozumienia się o wzajemne pretensye, dodatkowym artykułem 30 Maja 1834 zastrzeżone.

«Nikt nie ma prawa sądzić o wypadku tych rozrachunków; dla usprawiedliwienia i objaśnienia kroków przedsięwziętych przez rząd francuski, przed i po rewolucji 1830, w celu jak najprędszego ukończenia tej sprawy, — dość będzie wspomnieć, iż w liczbie likwidujących się pretensyj, znajdują się też takie, które zbliżka interesów bądź publicznego skarbu, bądź poddanych francuskich dotyczą.»

Kair 1 Grudnia. Mehemet Ali bawi już tu od kilku tygodni. Opuściwszy Alexandryę zwiedził naprzód Deltę i nakazał w tej prowincyi nowy zaciąg 9,000 wojska. W Kairze zwiedza ciągle rozmaite szkoły, niedawno założone, i przedsięwziął liczne środki ostrożności przeciw morowemu powietrzu, które w Alexandryi grassować poczęło. Ibrahim pasza wrócił właśnie z Syrii, na statku parowym, sprowadzonym niedawno z Anglii, i spodziewany tu jest po upływie dni 15, które mu zajmie wysiadywanie kwarantanny w Damiette. Powrót jego uważany jest za najlepszy dowód spokojności Syrii. — Spodziewają się wkrótce powrotu z Anglii P. Galloway, który tam udał się w celu sprowadzenia ludzi i rzeczy potrzebnych dla urządzenia drogi żelaznej pomiędzy Kairem i Suez.

NOWINY HISZPAŃSKIE.

Czytamy w *Monitorze*: «Merino został pobity na głowę w Kastylii. Pułkownik Seonane przybył do Pampeluny.

«Don Karlos tak jest pewnym dobrego swęj wyprawy skutku że w tej chwili roskazał budować dla siebie pałac w Huici, gdzie zakłada swoje rezydencją. Dał też roszak generałowi Erasó udania się s 3 batalijonami do Asturyi, gdzie spodziewa się licznych stronników. Dzienniki jego armii drukują się i wychodzą regularnie; słowem nie można zaprzeczyć, że rząd jego nabywa pewnej stałości.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Z ostatniego poszytu Dziennika Ministerstwa Oświecenia dowiadujemy się, iż P. Sawinicz, Student Uniwersytetu w Moskwie, przełożył na język Rosyjski wydane dotąd części dzieła pod tytułem «Historja Prawodawstw Słowiańskich przez W. A. Maciejewskiego». Professor Uniwersytetu Moskiewskiego P. Pogodin zajął się przejrzeniem tej pracy. — W tymże samym poszycie Professor Uniwersytetu Petersburskiego P. Charmoy, ogłosił swój przekład wyjątku z dziejopisa Tureckiego *Naima*, zawierającego opowiadanie wyprawy w 1653 r. podjętej przez Krymskiego Chana Islam Gireja, przeciw Janowi Kazimierzowi. Tenże sam wyjątek, przełożony po Polsku, znajduje się w wydanych przez P. Sękowskiego «Collectaneach z dziejopisów Tureckich». P. Charmoy nie zgadza się s polskim tłumaczem co do czytania i pojęcia wielu miejsc oryginalnego tekstu, a zwłaszcza co do objaśnienia poturzonej nomenklatury jeograficznej, w czém mu nie małą były pomocą uwagi, udzielone przez Konstantego Świdzińskiego, znanemu orientaliście Hammerowi.

— Na grobie Gaspara Hausera postawiono kamień s takim napisem;

Hic jacet Caspar Hauser aenigma sui temporis.
Ignota nativitas, occulta mors, MDCCCXXXIII.

— P. Billot, znany we Francji gospodarz, który przytém pilnie się przykładał do nauk mechanicznych, wynalazł świeżo maszynę, która w przeciągu minuty wyrzuca 2,500 kul, każda od 8 uncjy wagi, a zatem 120,000 takichże kul na godzinę, i to bez najmniejszej przerwy. Działanie tego strasznego narzędzia (może być według woli zatrzymywane i na nowo rozpoczynane; kule wylatują przez cztery oddzielne otwory czyli lufy, które według potrzeby mogą działać albo w różnych kierunkach, lub też na jeden punkt razem. Machina Billota nie rzuca kul dalej, jak na 100 metrów, (około 150 łokci), ale wynalazca twierdzi że może natężyć jej czynność tak, iż będzie rzuciła na 450 metrów, s siłą równą prochowej. W tym razie machina, ważąca teraz 80, powiększy swą wagę do 310 funtów. Nie używa on ani powietrza, ani sprężyn, ani żadnego materiału palnego. P. Billot dał się już dawniej poznać przez wynalezienie dwóch maszyn do dźwigania ciężarów, które zjednały pochwałę u mechaników.

— Przy ogólnym interesie jaki teraz wzbudza nowa teoria leczenia znana pod nazwiskiem homeopatii, czyli systematu Hahnemana, może też ciekawą będzie dla czytelników naszych wiadomość, iż autor jej, Radca Dworu Hahnemann, będący już w 80 roku życia, lecz używający pomimo tak podeszłych lat największej czystości, ostatnimi dniami powtórnie się ożenił. Wesele to odbyło się 18 b. m., w Köthen. Nowa jego towarzyszka, panna Melanija d'Herville, rodem jest s Paryża, i ma być bardzo piękną i młodą.

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg 23 Stycznia.
4 Lutego.

Na Londyn	na 3 m. pens	10 $\frac{1}{2}$.
— Hamburg	— 65 d. sz. bko.	
— — — — —	— 3 m. — —	9 $\frac{1}{2}$.
— Paryż	— 3 d. cent.	
— — — — —	— 3 m. — —	111 $\frac{1}{2}$.
— Amsterdam	— 65 d. censów.	
— — — — —	— 3 m. — —	
Dukat nowy	10 r. 45 k.	
Rubel złoty	3 — 70 —	
— srebrny	3 — 59 —	

Londyn 23 Stycznia. Kons. 91 $\frac{1}{2}$; Ang.-Ross. 108 $\frac{1}{2}$.

Paryż 23 Stycznia. 5 procent. 107. 80; — 3 procent. 75. 5.

Rozmaitości.

KTO BYŁ AUTOREM DZIEŁ BEAUMARCHAIS?

— *Journal de l'Institut historique* daje nam ciekawą wiadomość o znanym dotąd s komicznych dzieł swoich pisarzu Beaumarchais, autorze Cyrulika Sewilskiego, s której wypada iż cała jego pisarska sława jest obcą własnością. — W 1830, wkrótce po rewolucyi Lipcowej, umarł stary jeden rojalista, nazwiskiem Salgue, główny wydawca gazety *le Drapeau Blanc*. W papierach jego znaleziono pomiędzy innemi następującą notatkę:

«Beaumarchais—Gudin de la Brennelhery. Beaumarchais dał się naprzód poznać z memoriału w processie Gossmana. Lecz miał on, o czém nie wszyscy wiedzą, pomocnika, który mu niemiennie pomagał w dramatycznych jego pracach jak i w układaniu processowych manifestów.

«Gudin de la Brennelhery, który żył w ścisłej przyjaźni i ze mną samym, był najbliższym przyjacielem Beaumarchais. Dnia jednego oznajmił mi iż wyjeżdża na czas niejaki ze stolicy. Zapytałem go dokądby jechał i czyli nie może mi powiedzieć celu swojej podróży? — «O, ja jadę niedaleko, odpowiedział mi Gudin, lecz będę długo niewidzialny!» — Na dalsze zaś nalegania moje rzekł mi wreszcie: «Kochany przyjacielu, znam dobrze przezorność twoją i chętnie zwierzę ci się s tajemnicą. Ale, przyrzecz mi że jej ściśle dochowasz. Znasz wiejski mój domek, na ulicy du Temple, czyli raczej dóm Beaumarchais? Otoż ja tam mieszkać będę, w entresolu, nad bramą. W bramie są małe i ciasne wschody. Jeśli zechcesz mię odwiedzić, możesz udać się wprost do szwajcara, mówiąc że idziesz do mnie. Miej tylko w ręku jakiekolwiek papiery i idź prosto po ciemnych wschodach. — Zapytasz mię zapewne co ma znaczyć takie inkognito? Powiem ci więc, że jest to skutkiem układów moich z Beaumarchais. Kiedy on, zewsząd zarzucony papierami, spiołem w ręku, przyjmuje w swoim gabinecie ciekawych gości, i udaje człowieka całkiem zajętego pisaniem dzieł swoich, ja tymczasem, od nikogo niewidziany, piszę je na entresolu. W te zaś godziny, kiedy Beaumarchais nikogo nie przyjmuje, przychodzę do niego z moją pracą, i tu spólnemi siłami zajmujemy się jej wygładzeniem. Takim sposobem wprowadzone zostały na świat wszystkie jego teatralne dzieła. Układa on tylko krótkie ich plany; ja przepatruję je, poprawiam, i udzielam mu moich uwag; nakoniec spólnie o wszystkim radzimy i ja dokonywam reszty.»

Po odczytaniu tej noty wyradza się naturalnie pytanie, czyli w rzeczy samej żył kiedy ów Gudin? czy żył za czasów Beaumarchais, i czyli zostawał z nim w ścisłych związkach? — Pamiętniki samego Beaumarchais objaśniają tę wątpliwość. Nazywa on w nich P. Gudin de la Brennelhery metylko przyjacielem swoim, ale nawet «drugim samym sobą». Człowiek ten rzeczywiście mieszkał w domku starej ulicy du Temple, dokąd Beaumarchais, w ciągu podróży po Niemczech, adressował wszystkie listy swoje do swojego brata, przyjaciela, ukochanego swojego Gudin. — Zostaje jeszcze pytanie czyli Gudin rzeczywiście był człowiekiem mogącym dobrze pisać? Ale i to pytanie znajduje zaspakajającą odpowiedź. Gudin pisywał tragedye, jak

to widzieć można z listów samego Beaumarchais. «Szانونy mój przyjaciel, powiada on w jednym z tych listów, Gudin, który dotąd zajmował się literackimi pracami na ustroniu, wrócił teraz, ku wspólnej naszej radości. Wspiera on mnie, cieszy, i pracuje dziś nad ukończeniem znacznego jednego dzieła.»—W rzeczy samej, ostatnie dzieło Beaumarchais, p. t. *Występna Matka*, ukazało się wkrótce po powrocie jego szanownego przyjaciela. Nakoniec, co się tyczy wyczytanego w notatach starego rojalisty twierdzenia, jakoby Beaumarchais pisał tylko ogólne plany swoich komedyj, i na to mamy świadectwo samego Beaumarchais. — «Zimnej jedynie rozwadze mojej, powiada on w *lettres à ma fille*, winienem talent robienia planów komedyj, które mi wolne chwile moje uprzyjemniają. Kreslenie planów rzeczą jest nader łatwą; dość jest rzucać myśli w massie, oznaczać działania, i wskazywać ogólne zarysy charakterów.»

Możnaby jeszcze zarzucić, że, w razie jeśliby świadectwo notat zmarłego Salgue było prawdziwem, rzecz ta nie mogłaby była zostawać tak długo dla społecznych tajemnic. Ale skądinąd okazuje się, iż wielu dawno o tem wiedziało. W jednym numerze starej gazety Buillon-skiej czytamy: «Od niejakiego czasu, sława P. Beaumarchais mocno podupadła. Świat uczony zaczyna się wreszcie przekonywać, iż oskubawszy zeń pawie pióra, zostanie tylko skielec czarnej wrony, z całą jej beczelnością i częstemi pretensjami.» — Vergasse powiada podobnie: «Były czasy, kiedy i ja uważałem go, (Beaumarchais), za twórcę dzieł Beaumarchais; lecz dzisiaj przekonałem się już o prawdzie.»

W całym więc życiu Beaumarchais daje się postrzegać zadziwiająca gra ślepego losu. W braku lepszego sposobu przepędzenia młodych lat swoich, udał się on naprzód do Ameryki, gdzie, jak powiada Pani Genlis, własna jego nicność wykierowała go na bohatera. Następnie, ażeby spokojnie używać owoców nabytej sławy, wraca do Paryża. Stany Zjednoczone, we wspaniałomyślności swojej, zapominają zupełnie Beaumarchais, któremu może więcej winne były niż samemu Washingtonowi — a Beaumarchais występuje w Europie w charakterze dramatycznego pisarza, wieńczę go laurami, wszędzie zbiera oklaski i cały świat cywilizowany uczy się na pamięć jego płodów — kiedy tymczasem nieszczęśliwy Gudin, który przynajmniej w połowie był ich twórcą, zaledwie z nazwiska jest znany.»

Journal of the Royal Asiatic Society. Pod tym tytułem Królewskie Azyatyckie towarzystwo, w Londynie, wydawało dawniej dziennik swój w wielkich tomach w ćwiartce; gdy jednak i format i czas jego wychodzenia okazał się niedogodnym, dla tego zaczęto go teraz wydawać cztery razy do roku, w ósemce.

Dziennik ten nader jest ważny pod względem historii, literatury i cywilizacji Wschodu w ogólności. Drugi przeszłoroczny jego numer, który pod ręką mamy, zawiera naprzód rozprawę kapitana Karola Swanston, o najdawniejszym chrześcijańskim kościele w Malayala. Autor okazuje w niej

ducha nader badawczego, i daje nam krótki przegląd postępów wiary chrześcijańskiej w całych Indyach. S. Tomasz, Apostoł syryjskiego kościoła, opowiadał ewangelię w Cranganor, na pobrzeżu malabarskiem, około 51 roku E. C. Jeszcze przed urodzeniem Chrystusa Pana małe kolonje żydowskie posiadały były w Egypcie, Grecyi, i niektórych częściach Indyi. U nich to S. Tomasz naprzód w charakterze apostoła się zjawił i, jak domyślać się można, z wielkim skutkiem. Następnie, założywszy kościół w Cranganor, udał się na pobrzeże koromandelskie, gdzie apostolska jego gorliwość tak obruszyła braminów, iż go ukamienowali. W Mailaput, założył on kościół, który długo kwitnął. Grób Św. Tomasza zawsze w wielkiej czci zostawał, i dotąd jeszcze co roku chrześcijanie indyjscy odbywają pielgrzymkę do Mailaput i zgromadzają się dla modłów na górze, gdzie Ś. Apostoł został ukamienowany.

Powtórę, dwa ciekawe artykuły P. Burns, o mordowaniu dzieci płci żeńskiej w Cutch. Okazuje się z nich, iż szkaradny ten zwyczaj, pomimo najusilniejszych starań rządu angielskiego, dotąd nie mógł być wykorzeniony. Z ułożonej przez P. Burns statystyki ludności rozmaitych pokoleń prowincyi Radżput, okazuje się iż w 112 miastach lub wsiach, kraj ten składających, ludność męska wszędzie ma się do ludności żeńskiej jak 6: 1. Początku tego okropnego zwyczaju szukać należy w niepomahowanej dumie dżaredszów, posiadających w Cutch nader znaczną a nawet dziedziczną władzę, która wkrótce, zostawiając przy życiu dzieci płci żeńskiej, stracić mogli. Poczytują oni sobie za hańbę i kazirodztwo łączenie się z kobietami własnego pokolenia; że zaś córki ich musiałyby skutkiem tego wychodzić za ludzi klas niższych, przeto rodzice wołają je w dzieciństwie zabijać.

Dla archeologów ciekawym jest artykuł porucznika Pottinger o wyprawie Alexandra W., z uwagą P. Burns, który twierdzi iż ani Alexander, ani żaden z jego wodzów, aż do Cutch nie doszedł.

Jeszcze ważniejszą jest rozprawa kapitana Murdo, o prowincyi Sindh. Zawiera ona doskonały obraz charakteru tego narodu, jego religii, zwyczajów, handlu, języka, klimatu, płodów, zarządu i t. d. Autor stara się w niej dowieść, iż Anglicy powinni się ograniczyć na handlowych stosunkach z Sindh.

Szczegółowy obraz pokolenia Pansigarów czyli towarzyskich rozbojników (gang robbers) i szedgarszidów czyli kuglarzy, przez P. Stevenson, ma prawie interes romansu. Towarzyscy rozbojnicy tworzą zupełnie oddzielną kastę, i przyjmują chętnie do niej ludzi wszelkich krajów i wyznań. O rozbojnikach których też i Thugs, czyli dusicielami zowią, był pomieszczony w Tygodniku 1833 roku oddzielny artykuł.

Najważniejszym atoli artykułem numeru o którym mówimy, jest żywot zmarłego pułkownika Colin Mackenzie, jeneralnego inspektora Indyi, z wiadomością o jego zbiorach rękopisów, monet i t. p. Artykuł ten oświeca nas o nadzwyczajnych postępach P. Mackenzie w znajomości rozmaitych indostańskich dyalektów, i niezmordowanych jego staraniach w celu wyprowadzenia na jaw dawnej historii i towarzyskich stosunków Indyi.